

Zakaz posługiwania się alfabetem łacińskim w szkołach w Naddniestrzu

Catan i inni przeciwko Republice Mołdowa i Rosji (wyrok – 19 października 2012r., Wielka Izba, skargi nr 43370/04, 8252/05 i 18454/06)

Ze skargami wystąpiło 170 obywateli mołdowskich mieszkających w separatystycznej “Mołdowskiej Republice Naddniestrza (“MRT”). We wrześniu 1992r. “MRT” przyjęła “ustawę o językach”, która przewidywała, że „mołdawski”(mołdowski/rumuński) - jeden z języków urzędowych “MRT” (inne to rosyjski i ukraiński) – musi być pisany cyrylicą a nie alfabetem łacińskim. Niezastosowanie się do tego wymagania zostało uznane za wykroczenie administracyjne. W sierpniu 1994r. władze “MRT” zakazały posługiwania się alfabetem łacińskim w szkołach i zaczęły wymagać od wszystkich szkół, aby się zarejestrowały i rozpoczęły pracę zgodnie z programem zatwierdzonym w „MRT” i posługując się cyrylicą.

Władze “MRT” zaczęły następnie zamykać szkoły używające alfabetu łacińskiego. Skarżący byli wśród dzieci uczęszczających do tych szkół, w szczególności w miejscowościach Rîbnița, Tighina, Bendery i Grigoriopol. Zarówno oni, jak i ich rodzice twierdzili, że szkoły zostały zamknięte w 2002 i 2004r. a następnie ponownie otwarte, ale w nieodpowiednich pomieszczeniach i bez materiałów do nauki. Wymagały od dzieci długich podróży. Rodzice, którzy zdecydowali się uczyć swoje dzieci w szkołach z językiem mołdowskim/ rumuńskim byli ustawicznie nękanii, zastraszani i narażeni na ustne napaści.

W skardze do Trybunału skarżący zarzucili, że przymusowe zamknięcie ich szkół przez władze “MRT” oraz podjęte przez nie środki oznaczające nękanie i zastraszanie z powodu decyzji o kontynuowaniu nauki w szkołach z językiem wykładowym mołdowskim/rumuńskim doprowadziły do naruszenia prawa do nauki (art.2 Protokołu nr 1) i prawa do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego (art.8) oraz dyskryminację (art.14).

Trybunał musiał najpierw ustalić, czy w związku z postawionymi zarzutami skarżący znajdowali się pod jurysdykcją w rozumieniu art.1 Konwencji jednego lub obu państw, przeciwko którym została wniesiona skarga.

Z orzecznictwa na podstawie art.1 wynika, iż zobowiązanie przyjęte przez państwo Konwencji ogranicza się do zapewnienia wymienionych w niej praw i wolności osobom pozostających pod jego własną „jurysdykcją”. “Jurysdykcja” w rozumieniu art.1 jest kryterium progowym. Jej wykonywanie jest koniecznym warunkiem, aby można było uznać, iż państwo Konwencji jest odpowiedzialne za przypisane mu działania lub zaniechania rodzące zarzut naruszenia zagwarantowanych w niej praw i wolności.

Kompetencja jurysdykcyjna państwa na podstawie art.1 jest głównie terytorialna. Domniemywa się, że jurysdykcję wykonuje się zwykle na terytorium państwa. Jedynie wyjątkowo działania państw Konwencji podejmowane albo wywołujące skutki poza ich terytorium mogą stanowić wykonywanie jurysdykcji w rozumieniu art.1.

Trybunał wskazał wiele wyjątkowych okoliczności, które mogą oznaczać wykonywanie przez państwo jurysdykcji poza jego własnymi granicami terytorialnymi. W każdym przypadku kwestia, czy istnieją wyjątkowe okoliczności, które wymagają i usprawiedliwiają uznanie, że państwo

wykonywało swoją jurysdykcję poza jego własnym terytorium, wymaga rozważenia na tle konkretnych faktów.

Wyjątkiem od zasady, iż jurysdykcja na podstawie art.1 ogranicza się do własnego terytorium państwa jest sytuacja, w której - w rezultacie legalnej lub nielegalnej akcji zbrojnej – państwo obejmuje rzeczywistą kontrolą obszar poza granicami swego terytorium. Obowiązek zapewnienia na takim obszarze praw i wolności zawartych w Konwencji wynika z faktu kontroli sprawowanej bezpośrednio za pośrednictwem jego własnych sił zbrojnych albo podległej administracji lokalnej. Jeśli został ustalony fakt sprawowania takiej władzy nad danym terytorium, nie ma potrzeby oceniać, czy dane państwo szczegółowo kontrolowało jej politykę i działania. Fakt, iż administracja lokalna istnieje dzięki pomocy wojskowej i innej państwa Konwencji rodzi jego odpowiedzialność za jej politykę i działania. Państwo kontrolujące jest odpowiedzialne na podstawie art.1 za zagwarantowanie na obszarze pod jego kontrolą wszystkich praw materialnych zawartych w Konwencji i ratyfikowanych przez nie protokołach dodatkowych i w rezultacie za wszelkie ich naruszenia.

Odpowiedź na pytanie, czy państwo skutecznie kontroluje obszar poza jego własnym terytorium, zależy od okoliczności. Przy ocenie Trybunał głównie bada stopień jego obecności wojskowej na tym obszarze. Ważne mogą być również inne wskaźniki takie, jak stopień, w jakim jego wsparcie wojskowe, ekonomiczne i polityczne udzielane podległej administracji lokalnej zapewnia mu wpływ i kontrolę nad danym regionem.

Trybunał przypomniał w tym momencie główne fakty tej sprawy. Skarżącymi były dzieci oraz ich rodzice ze społeczności mołdawskiej w Naddniestrzu, którzy skarżyli się na konsekwencje polityki językowej władz separatystycznych dla nich samych i edukacji ich dzieci oraz życia rodzinnego. Ich zarzuty dotyczyły działań podejmowanych przez władze “MRT” w latach 2002 i 2004 w celu wprowadzenia w życie podjętych kilka lat wcześniej decyzji, zakazujących posługiwania się alfabetem łacińskim w szkołach i wymagających od wszystkich szkół rejestracji i prowadzenia lekcji zgodnie z zatwierdzonym programem używając cyrylicy. 22 sierpnia 2002r. policja “MRT” siłą usunęła uczniów i nauczycieli ze szkoły Ștefan cel Mare w Grigoriopolu. Władze nie zezwoliły na ponowne otwarcie szkoły w tym samym budynku. Nauka musiała być kontynuowana w pomieszczeniach odległych o ok. 20 km, na terytorium kontrolowanym przez Mołdowę. W lipcu 2004r. usunięto dzieci i personel ze szkoły Evrica w Rîbnița. W tym samym miesiącu szkole Alexandru cel Bun w Tighinie zagrożono zamknięciem i odcięciem prądu i wody. Obie szkoły musiały przenieść się do mniej dogodnych i gorzej wyposażonych pomieszczeń.

Trybunał musiał najpierw ustalić, czy sprawa ta była objęta jurysdykcją Republiki Mołdowa. Wszystkie trzy szkoły znajdowały się na jej terytorium. To prawda, że nie sprawuje ona władzy na części terytorium na wschód od rzeki Dniestr, która jest kontrolowana przez “MRT”. Jednak w wyroku Ilașcu i inni v. Mołdowa i Rosja (z 8 lipca 2004r.), Trybunał orzekł, że osoby aresztowane w Naddniestrzu były objęte jurysdykcją Mołdowy z powodu tego, że Mołdowa była państwem terytorialnym nawet, jeśli nie sprawowała skutecznej kontroli nad regionem Naddniestrza. Obowiązek Mołdowy na podstawie art.1 ograniczał się jednak w danych okolicznościach do pozytywnego obowiązku podejmowania zgodnie z prawem międzynarodowym działań politycznych, gospodarczych, prawnych lub innych w granicach swoich uprawnień. Do podobnego wniosku Trybunał doszedł w sprawie Ivanțoc i inni v. Mołdowa i Rosja (wyrok z 15 grudnia 2011r.).

Trybunał nie znalazł podstaw do innego podejścia również w tym przypadku. Chociaż Mołdowa nie sprawuje skutecznej kontroli nad działaniami “MRT” w Naddniestrzu, fakt że region ten jest uznany zgodnie z prawem międzynarodowym publicznym za część terytorium Mołdowy powoduje, że ma ona obowiązek na podstawie art.1 użycia wszystkich dostępnych środków prawnych i dyplomatycznych, aby umożliwić dalsze korzystanie przez żyjące tam osoby z praw i wolności zapisanych w Konwencji.

Następnie należało ustalić, czy skarżący pozostawali również pod jurysdykcją Rosji. Za punkt wyjścia Trybunał przyjął fakt, iż kluczowe wydarzenia w tej sprawie, a konkretnie usunięcie szkół z dotychczas zajmowanych budynków, miały miejsce w okresie między sierpniem 2002r. i lipcem 2004r. Te dwa lata mieściły się w okresie rozważanym przez Trybunał w wyroku Ilașcu, wydanym w lipcu 2004r. To prawda, że w tamtej sprawie Trybunał rozważał to zagadnienie w związku z kwestią, czy wchodziła w grę jurysdykcja Rosji w związku z zatrzymaniem, aresztowaniem i złym traktowaniem Ilașcu, Leșco, Ivanțoc i Petrova-Popy przez żołnierzy 14 Armii w 1992r., którzy następnie przekazali ich do aresztu w “MRT”. Trybunał uważał, że działania te, chociaż doszło do nich przez ratyfikacją Konwencji przez Rosję 5 maja 1998r., stanowiły część ciągłego i nieprzerwanego łańcucha odpowiedzialności Rosji za los aresztowanych. Trybunał stwierdził również na tej samej podstawie, że w okresie powstania w Naddniestrzu w latach 1991-1992, władze Rosji uczestniczyły zbrojnie i politycznie w tworzeniu reżimu separatystycznego. Ponadto, okres między majem 1998r., kiedy Rosja ratyfikowała Konwencję, a majem 2004r., kiedy Trybunał wydał wyrok, “MRT” przetrwała dzięki pomocy wojskowej, ekonomicznej, finansowej i politycznej Rosji i pozostawała pod jej rzeczywistą władzą a przynajmniej pod jej decydującym wpływem. Trybunał uznał więc wtedy, że skarżący byli pod „jurysdykcją” Rosji dla celów art.1 Konwencji.

W tej sprawie rząd rosyjski musiał wykazać, że Rosja nie wykonywała jurysdykcji w związku z wydarzeniami zarzuconymi przez skarżących. Rząd rosyjski zaprzeczył, aby w owym czasie Rosja wykonywała taką jurysdykcję.

Państwo w pewnych wyjątkowych okolicznościach może wykonywać ekstraterytorialną jurysdykcję przez potwierdzanie, za pośrednictwem swoich funkcjonariuszy, władzy i kontroli nad jednostką lub jednostkami. Trybunał stwierdził jednak równocześnie, że wykonywanie takiej jurysdykcji jest możliwe, jeśli w rezultacie legalnych lub nielegalnych działań militarnych sprawuje ono rzeczywistą kontrolę nad obszarem znajdującym się poza jego terytorium państwowym.

Trybunał przyznał, że nic nie wskazywało na bezpośredni udział funkcjonariuszy rosyjskich w działaniach przeciwko szkołom skarżących. Skarżący twierdzili jednak, że w owym czasie Rosja sprawowała rzeczywistą kontrolę nad “MRT”. Trybunał musiał więc to ustalić.

Rząd rosyjski uważał, że Trybunał mógłby stwierdzić sprawowanie rzeczywistej kontroli, gdyby “rząd” “MRT” był organem państwa rosyjskiego zgodnie z opinią Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości (MTS) w sprawie dotyczącej stosowania konwencji o zapobieganiu i karaniu zbrodni ludobójstwa (Bośnia i Hercegowina v. Serbia i Czarnogóra). Trybunał przypomniał, że w wyroku tym MTS miał ustalić, czy państwo mogło odpowiadać za określone zachowanie osoby lub osób, a więc czy w związku z nim można było uznać państwo za odpowiedzialne na podstawie prawa międzynarodowego. W tej sprawie natomiast wchodziła w grę kwestia, czy

zarzucone fakty były objęte jurysdykcją państwa, przeciwko któremu została złożona skarga w rozumieniu art.1 Konwencji.

W okolicznościach tej sprawy Trybunał musiał ocenić, czy w rzeczywistości w okresie od sierpnia 2002 do lipca 2004r Rosja sprawowała skuteczną kontrolę nad „MRT”. Przy ocenie musiał uwzględnić całość materiałów w tym - w razie potrzeby - uzyskanych z własnej inicjatywy.

Rząd rosyjski podkreślił, że obecność wojskowa w Naddniestrzu była niewielka obejmując jedynie ok. 1 tys. żołnierzy mających pilnować broni przechowywanej w składzie w Colbașna oraz dalszych 1,125 żołnierzy stacjonujących w Strefie Bezpieczeństwa jako część sił pokojowych. W wyroku Ilașcu Trybunał orzekł, że w 2002r. stacjonowało tam ok. 1,5 tys. żołnierzy pilnujących tego składu. Jeśli chodzi o skład w Colbașna nie można było dokładnie ustalić jego wielkości ani zawartości w latach 2002-2004, bo rząd rosyjski nie przekazał Trybunałowi żądanej szczegółowej informacji na ten temat a niezależny obserwator nie miał tam wstępu. Z dowodów jednak wynikało, że w 2003r. było tam co najmniej 200 tys. ton sprzętu wojskowego i amunicji oraz wiele czołgów, transporterów opancerzonych, dział oraz duże ilości innej broni i pojazdów.

Trybunał zgodził się, że w okresie 2002-2004, liczba rosyjskiego personelu wojskowego stacjonującego w Naddniestrzu znacznie się zmniejszyła. Jednak ze względu na wielkość składu broni w Colbașna, znaczenie wojskowe Armii Rosyjskiej w regionie, miała ona wpływ odstrasżający. Ponadto, w związku z przechowywaniem broni i obecnością wojsk duży wpływ na jej pozycję miały w tamtym okresie okoliczności historyczne. Nie można było zapomnieć, że separatyści zdołali zachować władzę w 1992r. jedynie w rezultacie rosyjskiej pomocy wojskowej. Skład broni w Colbașna należał początkowo do 14 Armii ZSRR i w okresie konfliktu zbrojnego separatyści mogli mieć dostęp do pochodzącej z niego broni. Trybunał stwierdził również, że przekazanie separatystom dużej ilości broni i amunicji 14 Armii w rozstrzygającym stopniu uniemożliwiło armii mołdowskiej przywrócenie kontroli nad Naddniestrzem.

Od początku konfliktu duża liczba obywateli rosyjskich spoza regionu, zwłaszcza Kozaków, przybyła do Naddniestrza, aby walczyć z separatystami przeciwko siłom mołdowskim. W kwietniu 1992r. Armia Rosyjska stacjonująca w Naddniestrzu interweniowała umożliwiając separatystom zajęcie miejscowości Tighina.

Rząd rosyjski nie przedstawił Trybunałowi żadnego dowodu, iż ustalenia te były nierzetelne. Zdaniem Trybunału, fakt, że: reżim separatystyczny powstał wyłącznie w rezultacie rosyjskiej pomocy wojskowej; Rosja utrzymywała na terytorium mołdowskim skład broni z naruszeniem swoich zobowiązań międzynarodowych i z zachowaniem tajemnicy; posiadała tam 1 tys. żołnierzy dla jego ochrony – było ważnym sygnałem dalszego wspierania reżimu „MRT”.

W wyroku Ilașcu Trybunał stwierdził, że „MRT” przetrwała wyłącznie dzięki pomocy Rosji m.in. ekonomicznej. Zdaniem Trybunału rząd rosyjski nie wykazał, że ustalenia te nie były prawidłowe. W szczególności, nie zaprzeczył, że rosyjska korporacja publiczna „Gazprom” dostarcza gaz do tego regionu a „MRT” płaciła jedynie za jego niewielką część zużywaną w gospodarstwach domowych i dużych kompleksach przemysłowych zbudowanych w Naddniestrzu, z których wiele należy do Rosji. Rząd rosyjski przyznał, że wydaje miliony dolarów rocznie na pomoc humanitarną dla ludności Naddniestrza, w tym na wypłatę emerytur i pomoc

finansową dla szkół, szpitali i więzień. W świetle statystyk jedynie ok. 20 proc. ludności “MRT” jest aktywna ekonomicznie. Tym większe jest więc znaczenie dla lokalnej gospodarki rosyjskich emerytur i innej pomocy. Z przekazanej przez skarżących statystyki dotyczącej obywatelstwa wynika, że prawie jedna piąta osób żyjących w regionie kontrolowanym przez “MRT” otrzymała rosyjskie obywatelstwo.

“MRT” została utworzona w rezultacie rosyjskiej pomocy wojskowej. Utrzymywanie rosyjskiej obecności wojskowej i uzbrojenia w tym regionie były ważnym sygnałem dla liderów “MRT”, rządu mołdowskiego i obserwatorów międzynarodowych, iż Rosja nadal wojskowo wspiera separatystów. Poza tym tamtejsza ludność była uzależniona od bezpłatnych albo mocno subsydiowanych dostaw gazu, a także emerytur i innej pomocy finansowej z Rosji.

Trybunał nadal więc uważał, że w okresie 2002-2004 “MRT” mogła nadal istnieć i stawiać opór wysiłkom mołdowskim i międzynarodowym zmierzającym do rozwiązania konfliktu oraz zaprowadzenia demokracji i rządów prawa w tym regionie, jedynie dzięki rosyjskiej pomocy wojskowej, ekonomicznej i politycznej. W tych okolicznościach wysoki stopień zależności “MRT” od pomocy rosyjskiej stanowił poważną wskazówkę, że w okresie kryzysu szkolnego Rosja sprawowała rzeczywistą kontrolę i miała rozstrzygający wpływ na administrację “MRT”.

Z tego wynikało, że skarżący w tej sprawie byli pod jurysdykcją Rosji na podstawie art.1 Konwencji. Trybunał musiał następnie ustalić, czy doszło do naruszenia ich praw prowadzącego do odpowiedzialności Rosji i Mołdowy.

Przy interpretacji i stosowaniu art.2 Protokołu nr 1 Trybunał musi uwzględniać fakt, iż rozpatruje skargę na podstawie traktatu mającego służyć skutecznej ochronie indywidualnych praw człowieka. Poza tym, Konwencja musi być odczytywana jako całość i interpretowana w sposób pomagający osiągnąć wewnętrzną spójność i harmonię między jej różnymi postanowieniami. Oba zdania art.2 Protokołu nr 1 muszą więc być odczytywane nie tylko we wzajemnej relacji, ale również w szczególności na tle art. 8, 9 i 10 Konwencji. Należy również brać pod uwagę wszelkie wchodzące w grę reguły i zasady prawa międzynarodowego odnoszące się do stosunków między państwami Konwencji. Ta z kolei powinna być w miarę możliwości interpretowana zgodnie z innymi regułami prawa międzynarodowego, którego jest częścią. Miały więc w tym przypadku znaczenie postanowienia związane z prawem do nauki zawarte w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, konwencji przeciwko dyskryminacji w edukacji, Międzynarodowym Pakcie Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych, międzynarodowej konwencji w sprawie eliminacji wszelkich form dyskryminacji rasowej oraz konwencji praw dziecka. Trybunał podkreślił wreszcie, że przedmiot i cel Konwencji, jako instrumentu ochrony indywidualnych istot ludzkich, wymaga interpretacji i stosowania jej postanowień w sposób oznaczający gwarancje praktyczne i skuteczne.

Przez zobowiązanie się w pierwszym zdaniu art.2 Protokołu nr 1 do niepozbawiania prawa do nauki państwa Konwencji gwarantują każdej osobie znajdującej się pod ich jurysdykcją prawo dostępu do istniejących w danym czasie instytucji edukacyjnych. To prawo dostępu stanowi jedynie część prawa do nauki zapisanego w zdaniu pierwszym. Jego skuteczność wymaga poza tym m.in., aby osoba, która z niego korzysta, mogła następnie posługiwać się otrzymanym wykształceniem, a więc miała prawo do oficjalnego uznania ukończonych studiów w takiej czy innej formie i zgodnie z regułami obowiązującymi w każdym państwie. Ponadto, chociaż tekst

art.2 Protokołu nr 1 nie wskazuje języka, w jakim należy prowadzić naukę, prawo do nauki byłoby pozbawione sensu, gdyby osoby, które miały z niego korzystać nie byłyby uprawnione do tego, aby - w zależności od sytuacji - nauka odbywała się w języku narodowym lub w jednym z takich języków.

Prawo zawarte w zdaniu drugim tego artykułu łączy się z podstawowym prawem do nauki zawartym w zdaniu pierwszym. Rodzice są w pierwszej kolejności odpowiedzialni za edukację i nauczanie swoich dzieci, mogą więc wymagać od państwa, aby szanowało ich przekonania religijne i filozoficzne. Zdanie drugie ma zabezpieczyć możliwość pluralizmu w edukacji, który ma istotne znaczenie dla zachowania „społeczeństwa demokratycznego” w rozumieniu Konwencji. Z tego wynika, że państwo, wypełniając swoje funkcje w sferze edukacji i nauczania, musi troszczyć się, aby informacja i wiedza z programów szkolnych była przekazywana w sposób obiektywny, krytyczny i pluralistyczny. Zakazana jest realizacja przez państwo celu indoktrynacji możliwej do uznania za brak szacunku dla przekonań religijnych i filozoficznych rodziców.

Prawa zapisane w art. 2 Protokołu nr 1 odnoszą się zarówno do instytucji państwowych jak i prywatnych. Poza tym przepis ten stosuje się do wszystkich poziomów edukacji.

140. Niezależnie od jego znaczenia, prawo do nauki nie jest absolutne, ale może być poddane ograniczeniom. Z zastrzeżeniem, że nie dotyczą one istoty tego prawa, ograniczenia te są dozwolone w sposób dorozumiany, bo prawo dostępu „ze względu na samą swoją naturę wymaga regulacji przez państwo”. W celu zapewnienia, aby nałożone restrykcje nie zawężyły prawa wchodzącego w grę w stopniu dotyczącym samej jego istoty oraz powodującym, iż stałoby się ono nieskuteczne, Trybunał musi być przekonany, że są one przewidywalne dla osób, których dotyczą oraz realizują uprawniony cel. W odróżnieniu jednak od sytuacji istniejącej w przypadku artykułów od 8 do 11 Konwencji, nie jest on związany wyczerpującą listą „uprawnionych celów” na podstawie art. 2 Protokołu nr 1. Ponadto, ograniczenie może być zgodne z art.2 Protokołu nr 1 jedynie w razie istnienia rozsądnej proporcji między zastosowanymi środkami i realizowanym celem. Ostateczna decyzja dotycząca przestrzegania wymagań Konwencji należy do Trybunału ale państwa Konwencji korzystają w dziedzinie prawa do nauki z pewnej swobody oceny. Jej granice są szersze wraz z poziomem edukacji i w sposób odwrotnie proporcjonalny do jej znaczenia dla jednostki i społeczeństwa jako całości.

Rządy Mołdowy i Rosji nie kwestionowały twierdzeń skarżących dotyczących zamknięcia szkół. Poza tym, główne wydarzenia lat 2002 i 2004 były monitorowane i dokumentowane przez wiele organizacji międzynarodowych, w tym OBWE. Skarżący twierdzili również, że chociaż zezwolono następnie na otwarcie tych szkół, ich budynki zostały zabrane przez władze „MRT”. Musiały więc być przeniesione do innych pomieszczeń, gorzej wyposażonych i usytuowanych. Skarżący uważali, że byli poddani systematycznej kampanii nękania i zastraszania przez przedstawicieli reżimu „MRT” i osoby prywatne. Dzieci były narażone na słowne ataki na drodze do szkoły, zatrzymywane i przeszukiwane przez policję „MRT” oraz straż graniczną, która odbierała im znalezione książki w alfabecie łacińskim. Poza tym, dwie szkoły znajdujące się na terytorium kontrolowanym przez „MRT” były obiektem powtarzających się aktów wandalizmu. Skarżący twierdzili, że alternatywą dla rodziców i dzieci ze społeczności mołdawskiej było albo znosić tę udrękę albo zmienić szkołę na taką, w której nauczano po rosyjsku, ukraińsku lub „mołdawsku”, a więc w języku mołdawskim pisanym cyrylicą. „Mołdawski” nie był językiem

używanych ani uznawanych nigdzie indziej na świecie, chociaż był jednym z urzędowych języków w Mołdawii w czasach sowieckich. To oznaczało, że jedyne materiały do nauki dostępne w “mołdawskich” szkołach w dzisiejszym Naddniestrzu pochodziły z czasów sowieckich. Nie istniały ani szkoły średnie ani uniwersytety w języku “mołdawskim”, a więc dzieci z takich szkół, które chciały kontynuować edukację na poziomie wyższym, musiały uczyć się nowego alfabetu lub języka.

Chociaż trudno było Trybunałowi ustalić szczegółowe fakty związane z doświadczeniami skarżących po otwarciu szkół, stwierdził jednak, że art. 6 ustawy “MRT” o językach obowiązywał i użycie alfabetu łacińskiego stanowiło w “MRT” czyn karalny. Po drugie, szkoły musiały przenieść się do nowych budynków, szkoła Alexandru cel Bun została rozmieszczona w trzech miejscach a uczniowie szkoły Stefan cel Mare musieli podróżować codziennie 40 km. Po trzecie, zgodnie z danym rządu mołdawskiego, liczba uczniów zapisanych do obu szkół zmniejszyła się o około połowę w okresie 2007 - 2011 a także znacznie spadła liczba uczniów uczących się mołdawskiego/rumuńskiego w Naddniestrzu. Mimo starzenia się ludności Naddniestrza i wyjazdów stamtąd w szczególności Mołdowian, Trybunał uważał, że zmniejszenie o połowę liczby uczniów w szkołach Evrica i Alexandru cel Bun było nadmiernie duże, aby mogły je tłumaczyć wyłącznie czynniki demograficzne.

Szkoły te przez cały czas były zarejestrowane przy Ministerstwie Edukacji Mołdowy, korzystały z programu tego ministerstwa i zapewniały naukę w głównym urzędowym języku Mołdowy. Trybunał uważał więc, że przymusowe zamknięcie szkół z powołaniem się na “ustawę MRT o językach” oraz późniejsze nękanie stanowiły ingerencje w prawo skarżących uczniów do dostępu do instytucji edukacyjnych i nauki we własnym języku narodowym. Poza tym środki te oznaczały ingerencję w prawa rodziców do zapewnienia edukacji i nauczania swoich dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami filozoficznymi. Art. 2 Protokołu nr 1 musi być odczytywany w świetle art.8 Konwencji, który chroni m.in. prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego. Rodzice skarżących w tej sprawie chcieli, aby ich dzieci uczyły się w urzędowym języku ich kraju, który był również ich językiem ojczystym.

Zamiast tego, zostali zmuszeni do trudnego wyboru między wysłaniem dzieci do szkół, w których narażone byłyby na niekorzystną sytuację, w której musiałyby odbyć całą swoją edukację w kombinacji języka i alfabetu, którą uważali za sztuczną i której nie uznawano nigdzie indziej na świecie, korzystania z materiałów szkolnych z czasów sowieckich oraz narażaniem dzieci na długie podróże i złe warunki, nękanie i zastraszanie.

Nic nie wskazywało, że środki podjęte przez władze “MRT” w stosunku do tych szkół realizowały uprawniony cel. Polityka językowa “MRT” miała jak się wydaje na celu rusyfikację języka i kultury społeczności mołdawskiej żyjącej w Naddniestrzu zgodnie z ogólnymi celami politycznymi “MRT” połączenia się z Rosją i oddzielenia się od Mołdowy. Ze względu na podstawowe znaczenie edukacji na poziomie podstawowym i średnim dla osobistego rozwoju każdego dziecka oraz jego powodzenia w przyszłości niedopuszczalne było przerwanie nauki szkolnej dzieci i zmuszanie ich wraz z rodzicami do trudnych wyborów wyłącznie w celu wzmocnienia separatyzmu.

Trybunał musiał następnie ustalić, czy Mołdowa podjęła odpowiednie i wystarczające kroki, aby zapewnić przestrzeganie praw skarżących na podstawie art.2 Protokołu nr 1. W wyroku Ilaşcu

orzekł, że pozytywne obowiązki Mołdowy dotyczyły zarówno środków potrzebnych do przywrócenia przez nią kontroli nad terytorium Naddniestrza jak i środków zapewnienia poszanowania praw indywidualnych skarżących. Obowiązek przywrócenia kontroli nad Naddniestrzem wymagało od Mołdowy powstrzymania się od wspierania reżimu separatystycznego i podejmowania wszelkich politycznych, prawnych i innych działań pozostających w jej dyspozycji w celu przywrócenia kontroli nad tym terytorium.

W tamtej sprawie Trybunał stwierdził, że od początku starć w latach 1991-92 do wyroku w lipcu 2004r. Mołdowa podejmowała wszelkie możliwe działania, aby przywrócić kontrolę nad terytorium Naddniestrza. W tej sprawie nic nie wskazywało na podstawy do innego wniosku.

W wyroku Ilașcu Trybunał stwierdził, że Mołdowa nie wypełniła w pełni swojego pozytywnego obowiązku, bo nie podjęła wszystkich dostępnych kroków w trakcie negocjacji z “MRT” i władzami rosyjskimi mających doprowadzić do zakończenia naruszeń praw skarżących. W sprawie szkół jednak rząd mołdowski podjął poważne wysiłki wspierające skarżących. W szczególności, po zajęciu budynków szkolnych przez “MRT” rząd mołdowski płacił czynsz i odnowił nowe pomieszczenia a także pokrył całość kosztów wyposażenia, wynagrodzeń personelu oraz kosztów transportu umożliwiając w ten sposób tym szkołom kontynuowanie działania a uczniom nauki w języku mołdowskim, chociaż w warunkach dalekich od idealnych. Trybunał uważał więc, że Mołdowa wypełniła swoje pozytywne obowiązki w stosunku do tych skarżących. Nie było w rezultacie naruszenia art. 2 Protokołu nr 1 przez Mołdowę. (jednogłośnie).

Nie było dowodów bezpośredniego udziału funkcjonariuszy rosyjskich w działaniach wobec skarżących czy zaangażowania Rosji lub aprobowania przez nią ogólnej polityki językowej “MRT”. W istocie, dzięki wysiłkom rosyjskich mediatorów działających razem z mediatorami z Ukrainy i OBWE władze “MRT” zezwoliły na ponowne otwarcie szkół jako “zagranicznych prywatnych instytucji edukacyjnych”. Trybunał stwierdził jednak, że w badanym okresie Rosja sprawowała rzeczywistą kontrolę nad “MRT”. W świetle tego wniosku oraz zgodnie z orzecznictwem Trybunału, nie było potrzeby ustalać, czy Rosja sprawowała szczegółową kontrolę nad polityką i działaniami podległej administracji lokalnej. Ze względu na jej utrzymującą się obecność wojskową, ekonomiczną i wsparcie polityczne dla “MRT”, która w innym przypadku nie przetrwałaby, Rosja wzięła na siebie odpowiedzialność na podstawie Konwencji za naruszenie prawa skarżących do nauki. Trybunał uznał, że nastąpiło naruszenie art. 2 Protokołu nr 1 przez Rosję (szesnaście do jednego).

Trybunał uznał, iż nie ma potrzeby odrębnie rozpatrywać kwestii naruszenia art.8 (dwanaście do pięciu) oraz art.14 (jedenaście do sześciu).

Rosja musi zapłacić każdemu ze skarżących po 6 tys. euro jako zadośćuczynienie za krzywdę moralną oraz wszystkim łącznie 50 tys. euro tytułem zwrotu kosztów i wydatków.

Uwagi:

Jeszcze jedna ważna sprawa, w której Trybunał zajął się m.in. kwestią ekstra terytorialnej jurysdykcji państwa i ciężących w związku z tym na nim obowiązków na podstawie Konwencji.